BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. ŁODZI

Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 11 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 158.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20 miesięcznie Mk. 1.50. za odnoszenie do domu 30 f.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa zia za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1-; reklamy za tekstem 50 f; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Imperjalizm a nowa Rosja.

Historjozofja wykazuje, iż w życiu państw i narodów istnieją pewne tendencje, jakby pewne wytyczne ich działalności. Na tym stojąc stanowisku, możnaby zapatrywać się na dzieje, jako na stopniowe wcielanie się w rzeczywistość pewnych idei, jako na wypełnianie zakreślonych z góry zadań przez poszczególne jednostki narodowe lub państwowe.

Państwa spółczesne świadomie kroczą po drodze owego, że go tak nazwiemy, programu historycznego, a jeśli nie daje się to zbyt wyraźnie spostrzec, to jest to winą jedynie powolnego tempa procesu; oderwane fakty polityki, napozór zupełnie nieoczekiwane, a może nawet pozornie nielogiczne z punktu widzenia poprzedniego stanu rzeczy, uwypuklają się znakomicie w perspektywie dziejowej, wiążą się z sobą ścisłym węzłem pragmatyzmu.

Bodaj że najwyraźniej ze wszystkich planów na przyszłość, jakie snuła dyplomacja europejska, zarysowały się zamiary rosyjskie. Testament carów przekazywał przyszłym pokoleniom daleko sięgające marzenia historyczne, z niebywałą śmiałością rozszerzał granice państwa „przyszłości", opierając je z jednej strony aż o brzegi morza Czerwonego, poprzez Konstantynopol i Ziemię Świętą, z drugiej—o kraje Dalekiego Wschodu i Indje.

Z nieubłaganą konsekwencją następowały po sobie wypadki, a dzieje choćby ostatniego stulecia dają nam wyraźny obraz tych dążeń: z jednej strony szalona ekspansja na wschód, w kierunku Azji centralnej i Chin północnych, z drugiej — nieustanne walki z Turcją, ową zasadniczą przeszkodą do urzeczywistnienia mrzonek byzantyjskich korony rosyjskiej, oraz akcja w Persji, zmuszająca do zupełnego opanowania usychającej, a tak kwitnącej ongi gałęzi kulturalnego życia Azji.

Podstawowa zmiana ustroju państwowego Rosji zdaje się dokonywać przewrotu nietylko w dziedzinie polityki, lecz i umysłowości rosyjskiej. Hasło, wysuwane dawniej, jako cele i dążenia narodu rosyjskiego, zbyt ściśle zrośnięte są z reżymem carskim, by dziś znów je na czoło wysuwać wobec przeistoczonych warunków; rewolucja polityczna ręka w rękę szła z rewolucją socjalną, jeśli nawet nie była przez nią wywołana i kierowana, a więc i dalsze drogi polityki winny się ściśle stosować do wskazań nowych prądów w narodzie, do idei, które dziś umysłami zawładnęły.

Jeden z najpotężniejszych kierowników rewolucji, jeden z najbardziej w zdolności wyposażonych rosyjskich mężów stanu—Milukow, zmuszony był do ustąpienia kierownictwa polityki zagranicznej, zbyt bowiem wierzył w prawdziwość i skuteczność programu imperjalistycznego Rosji, owego spadku po obalonym caracie. Taki sam los musiałby spotkać każdego jego następcę, któryby nie stanął na stanowisku wybitnie pokojowych i antyaneksyjnych haseł, a więc nie dostosował się do żądań proletarjatu, będącego dziś rzeczywistym kierownikiem polityki rosyjskiej, a reprezentowanego przez Radę robotników i żołnierzy.

Przyjrzyjmy się teraz poszczególnym punktom zarzuconego dziś programu ze stanowiska polityki nowego rządu:

Zasadniczym postulatem jest tu odwieczna kwestja Konstantynopola. Wyrażone w ostatniej deklaracji rosyjskiej zrzeczenie się wszelkiej zaborczości obejmuje naturalnie i rezygnację z przywłaszczenia sobie dzisiejszej stolicy Turcji.

Tym sposobem ciągłość dążeń rosyjskich w tym kierunku, kontynuowanych od Jana III, zdaje się być zupełnie zerwaną; jedynym żądaniem jest zabezpieczenie Rosji praw wolnego przejazdu przez cieśninę Dardanelską, który jest koniecznym warunkiem dalszego rozwoju ekonomicznego Rosji południowej, a w części i Kaukazu. Nie ulega wątpliwości, iż cel ów osiągnąć da się na drodze bez porównania łatwiejszej niż zdobycie militarne Konstantynopola.

W związku bezpośrednim z tą kwestją znajduje się cała polityka rosyjska na Bałkanach. Zabiegi o względy Serbji i Czarnogórza, niezbyt zresztą trudne, bo poparte materjalnemi skutecznemi argumentami, tracą zupełnie na wartości, dawnemu bowiem rządowi chodziło głównie o cel pośredni, o zyskanie sojuszników w walce z Turcją, a przytem sojuszników takich, których na mocy pokrewieństwa rasowego i językowego oraz wspólności religijnej, łatwo będzie można opanować i pochłonąć...

Niezupełnie dziś jeszcze jasna sprawa stosunku Turcji i mocarstw z nią sprzymierzonych do zapatrywań i dążeń rosyjskich, będzie jednym z pierwszych prawdopodobnie punktów, jakie przyszła konferencja pokojowa wysunie.

Bardzo niejasno przedstawia się stosunek nowej Rosji do Persji. Brak nam w tym względzie prawie zupełnie wiadomości, gdyż akcja wojenna utknęła tam na martwym punkcie, a o polityce w tej dziedzinie pisma rosyjskie, a za niemi i inne nie piszą prawie wcale.

W rzeczy samej sprawy zaszły tam dość daleko; niezwykle łatwe sukcesy kosztem nieopornego zgoła rządu perskiego wyzyskane zostały przez Rosję i Anglję, które też zupełnie otwarcie przyznawały się do planów rozbioru nieszczęsnego kraju, wyrażając się językiem dyplomatów—do chęci „rozgraniczenia sfery wpływów obydwu zaprzyjaźnionych i zainteresowanych mocarstw"...

Omówione już były nawet detalicznie warunki, pod któremi Anglja zgadza się na przysunięcie się Rosji w kierunku Indji oraz oceanu Indyjskiego.

Jak wskazaliśmy już wyżej, rząd nie zajął zdecydowanego stanowiska wobec sprawy tej, objąć to się jednak da również pojęciem zrzeczenia się aneksji, tym bardziej, że istnieją nawet plany sfederalizowania Rosji, co wręcz się sprzeciwia narazie polityce imperjalistycznej.

W kierunku regresywnym podąży natomiast cała, z takim mozołem przeprowadzona polityka Dalekiego Wschodu. Bramy wypadowe ku Indjom angielskim—Chiwa i Buchara zostaną przez usamodzielnienie obu krajów zamknięte dla Rosji; upadają plany mandżurskie, natomiast wysuwa się przyczajony od lat dwunastu wróg—Japonja, bez ceremonji wyrażająca swe apetyty na wschodnią część Syberji.

Tym sposobem, jeśli wspomnąć tu jeszcze zrzeczenie się praw zwierzchniczych nad Polską, Rosja wykreśliła całkowicie z księgi swej przyszłej działalności zewnętrznej imperjalizm.

Przesądzając jednak zgóry wytyczne przyszłej polityki rosyjskiej, do czego mamy prawo, stojąc na gruncie zarysowujących się już dziś warunków i okoliczności, nie powinniśmy zapominać o pięknej nauczce, jaką dała historjozofji rewolucja francuska: wzburzone fale ideałów politycznych powracają wkrótce do dawnego, normalnego koryta, zmieniając bieg jego stopniowo i powoli; strącenie jarzma carów było w rzeczy samej cudem dziejowym, nie należy jednak przypuszczać, by jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko miało się zmienić z gruntu; zza dekoracji ideowej wychylić się może niespodzianie oblicze konieczności i warunków, a wówczas w kąt pójdą rekwizyty idealnej wolności, owego wielkiego słowa, które nigdy jednak życiem realnym nie żyło, a miejsce ich zajmą zarzucone wczora jeszcze hasła.

N.

Ugrupowanie partyjne w Polsce w okresie czasu przed okupacją.

(Podług Germanji).

„W żadnym kraju zapewne partje nie są tak rozdrobnione oraz nie podlegają tak częstym zmianom, jak w Polsce. Ostatnio daje się coraz wyraźniej zauważyć i to pod wpływem wypadków politycznych tendencja, w celu zjednoczenia i wewnętrznego wzmocnienia społeczeństwa.

Przed wojną kolosalny wpływ na tworzenie się partji w Polsce miała rewolucja 1905 roku. Kwestja za lub przeciw rewolucji podzieliła wówczas Polskę na 2 olbrzymie obozy. Po stronie rewolucji stali robotnicy, nieznaczna część chłopów, utworzony przez socjal-demokrację „Związek chłopski" oraz demokratycznie usposobiona inteligencja, która w 8 dziesiątku lat ubiegłego stulecia, rozmaite partje postępowe zorganizowała.

Stan średni początkowo okazywał swą sympatję ruchowi rewolucyjnemu, z biegiem czasu jednak, a mianowicie w roku 1906—1907, pod wpływem interesów gospodarczych przyłączył się do wielkich przemysłowców oraz właścicieli ziemskich, dając tym możność Narodowej-Demokracji do objęcia roli kierowniczej w społeczeństwie.

Narodowa Demokracja (N. D.) założoną była po 1863 r. przez grono patrjotycznej inteligencji; w r. 1894 zorganizowaną została jako „Liga narodowa". Miała ona objąć cały naród—przedewszystkiem chłopów i robotników — oraz wszystkie kraje polskie, stopniowo jednak stawała się coraz bardziej partją drobnomieszczańską. W latach 1905 i 1906 występuje N. Dcja, jako partja kontrewolucyjna i dążąca do porozumienia z Petersburgiem. Stworzyła ona oddzielną organizację robotniczą „Narodowy Związek Robotniczy" (N. Z. R.) oraz włościańską „Narodowy Związek Chłopski" (N. Z. Ch.) i w ciągu całego szeregu następnych lat opanowała zupełnie Warszawę i prowincję.

Aby zdusić rewolucję, zbliżyła się N. Dcja do rządu rosyjskiego i korzystała bardzo często z podwładnych rządowi organów.

Popierana przez Rosjan walka przeciw Niemcom i Prusom, organizacja antysemityzmu podczas wyborów, popieranie wreszcie w prasie ugody z Rosją, która przyjmowała charakter panslawizmu, stały się programem partyjnym.

W tym też okresie czasu zbliżyli się ku N. Dcji konserwatywni realiści (wielcy właściciele ziemscy oraz przemysłowcy), którzy już poprzednio szukali porozumienia się z rządem panującym i dlatego też zwalczali radykalne i antyrosyjskie tendencje N. Dcji.

Zjednoczonej sile N. Dcji i partji prawicowych przeciwstawiła się tymczasowo tylko socjal-demokracja. Zorganizowała ona w 80 latach ub. w. dwie partje: „Polską partję socjalistyczną" (P. P. S.), która obok swego programu socjalistycznego wykazywała również dążności narodowe oraz „Socjal-demokracje Królestwa Polskiego i Litwy (S. D. K. P. i L.), która swe podstawy otrzymała od Róży Luxemburg i swych zwolenników określała jako czystej krwi socjal-demokratów. Po roku 1907 nastąpił w „P. P. S-ie" rozłam. Lewe skrzydło (Lewica) połączyło się politycznie z „czystymi" socjaldemokratami i stworzyło następnie wraz z socjalistycznym związkiem robotników żydowskich t. z. blok robotniczy. Prawe natomiast skrzydło „Polskiej Partji Socjalistycznej" (Prawica) chciało zamienić rewolucję rosyjską w polską i określiło program Niepodległej Polski.

Ten radykalny program niepodległościowy „Prawicy" znalazł posłuch wśród postępowej inteligencji, która częściowo wstąpiła w szeregi partji, częściowo zaś tworzyła obok partji koła sympatyzujące z powyższym programem.

Z tych to grup powstały następnie „Związek patrjotów", „Związek niepodległościowy" oraz „Partja Radykałów Narodowych". Druga zaś część inteligencji wysunęła program postępu oraz walki z klerem (Polska Partja Postępowa i Zjednoczenie Postępowe), politycznie jednak szła ręka w rękę z N. Dcją.

Z zupełnym upadkiem rusofilskiej polityki ugodowej w latach od 1908 do 1912 roku stracił program Narodowej Demokracji swą moc przyciągającą. Utworzone przez nią chłopskie i robotnicze organizacje odwróciły się od niej i wysunęły program Niepodległości.

Wówczas N. Dcja, by w swych szeregach zatrzymać stan mieszczański, poczyna wskazywać na grożące niebezpieczeństwo żydowskie, ogłasza bojkot żydów, lecz nie udaje się jej to i wpływy N. Dcji coraz bardziej maleją.

Wybuch wojny i manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza wykorzystała Narodowa Demokracja, by raz jeszcze chwycić ster, zajęcie jednak Polski w lecie 1915 przez państwa centralne wytrąciło im broń z ręki oraz przyczyniło się do zwycięstwa idei Niepodległości".

Kronika polityczna.

Na froncie Flandryjskim.

„Neue Zuericher Nachrichten" piszą o bitwie na froncie flandryjskim, co następuje: Powiodło się anglikom zrzucić ze swego karku dławiący kułak niemiecki, ale bardzo im daleko do tego, aby z kolei swoją pięść angielską położyć na karki niemieckie. Ma się dopiero pokazać czy w dalszym następstwie za tym sukcesem angielskim pójdą bezpośrednio dalsze objawy ofensywy, czyli innemi słowy, czy jest to istotnie pierwsza scena pierwszego aktu tylokrotnie już zapowiadanej ofensywy generalnej. Nie jest to niemożliwe, wszakże bardzo prawdopodobnem jest, że chodzi w danym wypadku tylko o polepszenie frontu angielskiego, ażeby dzięki niemu stworzyć stopniowo taką sytuację, którąby, przy ofensywie generalnej nastąpić mającej, dawała konieczne rękojmie i możliwie pomyślne widoki. Co się tyczy jednakże siły odpornej wojsk niemieckich we Francji północnej, to wydarzenia takie jak ostatnia bitwa w łuku i o łuk Wytschaete - Messines nie mają żadnego wpływu na nią.

Konferencja stokholmska.

Według informacji „Vorwärtsa" o przebiegu obrad konferencji stokholmskiej, bezpośrednio po mowie Scheidemanna nastąpiła dyskusja, w toku której obecni socjaliści niemieccy uczynili zarzut rządowi niemieckiemu, iż winien jest wywołania wojny obecnej.

Jakkolwiek pos. Ebert parokrotnie protestował przeciwko wszczynaniu dyskusji na ten temat i drugie posiedzenie poświęcono tematowi winy.

Z odpowiedzią wystąpił poseł Dawid, który między innemi zaznacza, że winy szukać należy w głębiej leżących przyczynach gospodarczo-politycznych. Koalicja nie była niczym innym, jak syndykatem podziału globu ziemskiego i to na wielką skalę, w pierwszym rzędzie podziału Turcji i Austro-Węgier.

Polityka Niemiec skierowana była ku utrzymaniu tych dwu państw, a zatem charakter polityki niemieckiej był do gruntu obronny. Natomiast polityka zaczepna, skierowana ku podbojom i ku rozbiorom, była po stronie przeciwnej i po tamtej stronie nastąpiło przyłożenie lontu pod beczkę z prochem, przez zamach serajewski.

Poseł Dawid w dalszym ciągu przedstawił szczegółowo sytuację z dnia 30 i 31 lipca 1914 roku, gdy droga bezpośrednich rokowań pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem zyskiwała już widoki powodzenia, jako też przyjęty był w Wiedniu, ze współudziałem Berlina, drugi projekt czwórporozumienia z inicjatywy Grey'a, lecz petersburska partja wojenna rozpętała wojnę.

Następnie poseł Dawid zwrócił się przeciw hodowanej w Paryżu legendzie o „napadzie" niemieckim i zarzucił Anglji, że jest istotną winowajczynią nieszczęść Belgji.

Komitet konferencji stokholmskiej przyjął do wiadomości wywody Scheidemanna i Dawida.

Prasa węgierska o Esterhazym n. prezesie gabinetu węgierskiego.

Ogromna większość dzienników węgierskich stwierdza, że powierzenie hr. Maurycemu Esterhazy'emu misji utworzenia gabinetu przyszło w sposób najzupełniej niespodziewany.

Organy bloku, stojącego za reformą wyborczą, witają Esterhazy'ego bardzo życzliwie, przyczem nadmieniają, że niezwłocznie po swej nominacji nawiązał kontakt z przywódcą partji demokratycznej, z którym drobiazgowo obradował nad projektem reformy wyborczej, mającym być przedłożonym.

Dzienniki socjalistyczne przypominają, że Esterhazy w parlamencie bardzo energicznie występował za wszystkimi żądaniami robotników przemysłu wojennego przeciwko przedstawicielom interesów fabrykantów. „Biała karta" — pisze jeden z dzienników socjalistycznych — „jaką jest Esterhazy, jest nam daleko milszą aniżeli owa czarna karta, którą wypełniał sobą ustępujący prezes ministrów hrabia Tisza".

Z obrad Izby posłów.

Z Wiednia donoszą: Na posiedzeniu Izby posłów wojskowy prokurator komendy wojskowej w Krakowie domagał się wydania posła d-ra Zygmunta Marka z powodu przestępstwa z par. 61 ustawy wojsk.

Minister skarbu przedłożył wykazy w sprawie programu budowy i inwestycji na kolejach państwowych z r. 1901 i 1905, tudzież w sprawie budowy dróg wodnych i regulacji za czas od 1 stycznia 1914 r. do 30 czerwca 1916 r.

Pos. Habermann i tow. wnieśli interpelację w sprawie eksplozji pocisków w Bolevec.

Pos. Pik i tow. wnieśli interpelacje w sprawie zwolnienia ze służby wszystkich pospolitaków powyżej lat 50.

Przyjęty przez Izbę wniosek posła Franty w sprawie protokółowania mów niemieckich wywołał potrzebę rokowań stronnictw, celem doprowadzenia do kompromisu w tej sprawie. Z tego powodu odroczono obrady Izby

Poseł Kramarz do posłów czeskich.

Z Wiednia donoszą: W odpowiedzi na pismo, które związek czeski w dniu otwarcia parlamentu wysłał do posła Kramarza, wystosował poseł Kramarz z więzienia następujący list do czeskich posłów:

„Kochani przyjaciele! Dziękuję Wam za łaskawą pamięć, która mnie do głębi wzruszyła, i zasyłam Wam serdeczne pozdrowienia. Dziękując Wam jeszcze raz za przyjacielskie ukłony, pozostaję wierny Wam dr. Kramarz".

Król duński w Chrystjanji.

Z Kopenhagi donoszą do „Deutsche Tageszeitung" pod datą 7-go b. m.: Król duński wyjechał wczoraj wieczorem do Chrystjanji dla odwiedzenia króla Hakona norweskiego.

Następca Izwolskiego.

Z Kopenhagi donoszą: Koła petersburskie utrzymują stanowczo, że ambasadorem rosyjskim w Paryżu zostanie po Izwolskim Makłakow, znany kadet.

Zebranie konstytuanty.

„All. Handelsbladet" donosi z Petersburga, że pewnem jest, iż konstytuanta zbierze się w stolicy.

Rząd kazał już salę teatralną pałacu ludowego urządzić dla zebrań.

Przed kongresem wszechrosyjskim.

W Petersburgu czynione są obecnie przygotowania do przyjęcia 1200 do 1600 delegatów prowincjonalnych Rad robotników i żołnierzy, mających przybyć na kongres wszechrosyjski.

Ruch monarchiczny w Rosji.

Z Petersburga do Stokholmu donoszą: Przeciwrewolucyjny ruch na korzyść monarchji rozszerza się codziennie w Rosji. Przed kilku dniami urządziła grupa monarchistów demonstracyjny pochód w Petersburgu. Demonstranci nieśli chorągwie z napisem: „Niech żyje car!".

Jak donosi „Kijewskaja Myśl", oficerowie, którzy dochowali wierności carowi, odbywają w Kijowie codzienne narady i porozumiewają się z oficerami reakcyjnymi na froncie.

Koła monarchistów rosyjskich w Stokholmie sądzą, że ruch monarchiczny jest obecnie przedwczesny. Dopiero gdy anarchja dojdzie do szczytu, ruch ten może liczyć na powodzenie.

Wstrzymanie ruchu w fabrykach.

„Aftonbladet" donosi z Petersburga: 20 proc. wszystkich fabryk w Petersburgu zamknięto, gdyż wynagrodzeń nie można już było podnieść, a równocześnie produktywność spadła. Także amerykańska fabryka łodzi podwodnych wstrzymała ruch.

Ten sam dziennik donosi, że żołnierze w Wyborgu odbyli zebranie, na którem postanowiono, iż pokój musi być możliwie rychło zawarty.

Gorkij o położeniu wewnętrznem Rosji.

Donoszą z Petersburga do Stokholmu: Sensację budzi tu artykuł Maksyma Gorkija, który twierdzi, że tymczasowy rząd rosyjski nie ma możności przywrócenia wojskom sprawności bojowej, ochronienia miast od głodu i zapobieżenia finansowemu bankructwu Rosji.

Japończycy w Mandżurji.

„La Nation" przyznaje fakt obsadzenia przez wojsko japońskie rosyjskiej części Mandżurji. W każdym razie dziennik nazywa to „inwazją pokojową".

Przygnębienie Rumunów.

„Neue Züricher Ztng." pisze, że w Jassach panuje powszechna depresja z powodu stanowiska rządu rosyjskiego i Rady robotników i żołnierzy, nie mającej zamiaru popierać interesów rumuńskich na kongresie pokojowym.

Pismo pomienione zwraca uwagę na projekt przywódcy socjalistów rumuńskich, Rakowskiego, dotyczący oddania Nowej Dobrudży bułgarom. Projekt ten uważany jest w szerokich kołach za jedną z oznak pokojowych.

7 miast w gruzach.

Otrzymana z San Miguel (San Salwador) depesza głosi: Licząca 50 tysięcy mieszkańców stolica Salwadoru zniweczona została doszczętnie z powodu trzesienia ziemi lub też wybuchu wulkanu. Otrzymana następnie depesza z Tegucigalpa donosi, że 6 innych miast leży tak samo w gruzach.

Ostatnia depesza, otrzymana z jednego ze zburzonych miast, głosi: Całkowitemu zniszczeniu uległy, oprócz San Salwadoru, miasta następujące: Nejapa, Suchitoto, Paimal, Amenios, Majicanos i Quesaltipoque, w obwodzie 40-tu mil wszystko leży w gruzach. Mieszkańcy San Salwadoru obozują w parkach.

Katastrofa prawdopodobnie spowodowana została wybuchem wulkanu, u którego stóp położone było miasto.

LIKWIDACJA WOJNY.

Pod koniec trzeciego roku wojny zmęczone nią społeczeństwa zaczynają pracować nad jej likwidacją, przewidując niedaleki już kres zawieruchy światowej. Jak donoszą dzienniki niemieckie, komisja parlamentarna dla handlu i przemysłu zajmowała się ostatnimi czasy sprawą stopniowego przejścia po wojnie ze stanu gospodarki wojennej do ustroju gospodarczego pokojowego.

Przedmiotem obrad były następujące zagadnienia:

1) demobilizacja armji,

2) organizacja pośrednictwa na rynku pracy,

3) wsparcia na czas bezrobocia.

Komisja rozważyła bardzo szczegółowo wszystkie powyższe kwestje, zbadawszy przytem szereg nadesłanych petycji i uchwaliła przedłożenie plenum parlamentarnemu następującego wniosku:

Należy zawezwać kanclerza Rzeszy, aby:

1) działał w tym kierunku, iżby nikogo z zaciągniętych pod broń nie zatrzymywano wbrew jego woli dłużej w służbie wojskowej, aniżeli tego wymaga interes armji;

2) przy demobilizacji ażeby kierowano się poniższemi zasadami:

a) potrzebnych do podjęcia gospodarki społecznej i do uruchomienia znajdującego się w zastoju przemysłu techników, podmistrzy, przemysłowców, rzemieślników i urzędników rozpuścić należy natychmiast, przyczym w pierwszym rzędzie uwzględnić trzeba te przedsiębiorstwa, w których zauważyć się daje brak robotnika. Zresztą unikać należy wszelkiej zwłoki w rozpuszczeniu zaciągniętych, ze względu na brak pracy nie powinno się nikogo z zaciągniętych trzymać dłużej przy wojsku, aniżeli koniecznie potrzeba;

b) rozpuszczonych wysłać należy do zamieszkania ich rodzin, jeżeli zaś wykażą, że mogą zaraz podjąć pracę gdzieindziej, na miejsce pracy;

c) władze wojskowe pomagać powinny rozpuszczonym żołnierzom w ich staraniach o pracę, wskazując im odpowiednie miejsce pośredniczące, udzielając im potrzebnych rad i ułatwiając im korespondencję piśmienną;

d) w celu wypoczynku i uregulowania osobistych i gospodarczych stosunków przyznać należy rozpuszczonym żołnierzom pobierany żołd na cały miesiąc, tak samo, jakby byli na urlopie;

e) uczestnikom wojny, osłabionym znacznie na zdrowiu, udzielić należy dłuższego wywczasu lub umieścić ich na koszt rządu w sanatorjach lub w miejscach leczniczych. Podobnych udogodnień doznać powinny osoby internowane w krajach nieprzyjacielskich po powrocie do kraju.

Kanclerz Rzeszy postarać się winien zawczasu o środki potrzebne do usunięcia braku pracy i bezrobocia, do utworzenia nowych miejsc wskazywania pracy, a głównie do utworzenia takiego centralnego wykazu pracy na całą Rzeszę; również starać się winien o to, aby

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

uczestnicy wojny, mający rodziny, otrzymali, o ile to możliwe, ponowne zajęcie w tych przedsiębiorstwach, w których przed powołaniem pod broń przynajmniej przez rok pracowali. Oczywista, że komisja występuje również za tym, aby udzielano nadal wsparć rodzinom i zajmowano się umieszczeniem inwalidów.

Przy końcu swego wniosku żąda komisja, aby aż do nastania normalnych stosunków gospodarczych udzielano na koszt rządu wsparć na czas bezrobocia według jakichś pewnych norm; rozpuszczeni żołnierze, którym się nie udało uzyskać pracy, powinni pobierać takie wsparcia chociażby jeszcze przez dłuższy czas.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 10-go czerwca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na terenie walk pomiędzy Ypres a lasem Ploegstreet, po spokojnem przedpołudniu, walka artyleryjska wzmogła się znacznie, głównie zaś na skrzydłach. W ciągu nocy kompanie angielskie kilkakrotnie ruszały na linje nasze. Wszędzie jednakże zostały odparte.

* * *

Na pozostałym froncie działalność bojowa przy ziej pogodzie niemal wszędzie była bardzo nieznaczna. Pod Allaincourt nad rz. Oise, na południu od Beine w Szampanji zachodniej, na północno-wschodnim froncie pod Verdun i w lesie Apresmont nasze oddziały bojowe wtargnęły do rowów francuskich, skąd przywiodły znaczne ilości jeńców. Przy odpieraniu wywiadu nieprzyjacielskiego pod Flirey wielu francuzów pozostało w naszych rękach.

* * *

We Flandrji przeciwnik stracił onegdaj 10, wczoraj zaś 6 z aparatów lotniczych w walce powietrznej, oraz w ogniu naszych dział obronnych. Przed kilku dniami wicefeldfebel Müller strącił w walce powietrznej 14-go z kolei przeciwnika.

Z widowni wschodniej i na froncie Macedońskim.

Położenie pozostaje niezmienione.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 10 czerwca. (Urzędowo).

Z widowni wschodniej.

W wschodniej Galicji w licznych punktach zwiększona rosyjska działalność bojowa.

Z widowni włoskiej.

W armji nad Isonzo nic nowego. W delinie Sugano i na wyżynie Siedmiu Gmin wczoraj po południu rozwinęła się silna walka artyleryjska, która dzisiaj zwiększyła swą siłę. Śród nieprzyjaciół panuje ożywiony ruch.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Notatka.

Badanie ochotników do wojska polskiego, o którem niedawno doniesiono, jest obecnie we wszystkich powiatach ukończone. Zdatnych do służby wojskowej sprowadzono natychmiast do miejsca przeznaczenia, a mianowicie infanterzystów do obozu w Zegrzu, gdzie urządzono specjalne kursa dla wyćwiczenia żołnierzy, kawalerzystów do 2-go pułku ułanów w Mińsku-Mazowieckim, artylerzystów do Ciechanowa i wreszcie saperów do Zambrowa i Ostrowa.

Jak dowiadujemy się, w następnych tygodniach nie będzie się przyjmowało re-

krutów. Sferom miarodajnym zależy na tem, aby wszystkie wolne siły robocze pozostały do rozporządzenia przy zbiorach w kraju, zabezpieczając pewny i szybki sprzęt.

Jak donoszą nam jednak ze strony kompetentnej, zgłoszenia na ochotnika do wojska polskiego bynajmniej nie są wstrzymane. Przeciwnie, jest bardzo porządnem, aby i w przyszłości napływały one jaknajliczniej.

Jedynie porządek zgłoszenia zostaje przejściowo od połowy czerwca o tyle zmienionym, że należy uskutecznić je ustnie lub piśmiennie *w głównym* urzędzie zgłoszeń. Ponieważ personel, zajęty w służbie werbunkowej, od czasu wycofania legjonów z frontu prawie bez wyjątku pozostaje zdala od praktycznej służby wojskowej, ma on w czasie, wolnym od badania popisowych, gruntownie wyćwiczyć się w pułkach i innych częściach wojska stosownie do obowiązujących obecnie w wojsku polskiem przepisów. Wobec tego samyka się biura i urzędy zgłoszeń aż do dalszego zawiadomienia; natomiast główne urzędy zgłoszeń pozostają nadal czynne i obejmą przejściowo również i funkcje pierwszych.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Nabożeństwo żałobne.

W rocznicę szarży pod Rokitną odbędzie się w dniu 13-ym b. m., o godzinie 10 i pół rano, w polskim kościele garnizonowym żałobne nabożeństwo za spokój dusz poległych bohaterów.

Jednocześnie odbędzie się poświęcenie tablicy marmurowej z napisem nazwisk poległych z 2-go pułku ułanów Legjonów polskich.

Kursy lotnictwa polskiego.

Wczoraj w sali Stow. Techników Polskich odbyła się uroczystość zakończenia pierwszych lotniczych kursów polskich.

Powstały one z inicjatywy członków Polsk. Tow. Żeglugi napowietrznej; w d. 1 lutego r. b. nastąpiło ich otwarcie, poczym praca rozpoczęła się dnia 26 lutego i trwała do 15 maja.

Program wykładów obejmował przedmioty: silniki spalinowe, aerodynamikę, aerostatykę, budowę płatowców, wytrzymałość materjałów, meteorologję aeronautyczną, telegraf bez drutu w zastosowaniu do lotnictwa, prawo lotnicze, hygjenę lotnictwa i ratownictwo.

Ze względu na szczególne warunki doby obecnej praktyczna strona kursów nie mogła być urzeczywistniona.

Zastęp pierwszych wychowańców kursów lotniczych w stolicy Polski jest dość znaczny. Jest ich około 260 osób, a wśród nich 10 kobiet.

Z ogólnej liczby słuchaczów tylko 73 otrzymało dyplomy z ukończenia kursów i zdania egzaminów, reszta zaświadczenia o tem, że byli słuchaczami kursów.

Po sprawozdaniach nastąpiły przemówienia i wręczenie profesorom żetonów pamiątkowych, poczym nastąpiło rozdanie dyplomów i świadectw oraz książki pamiątkowej.

Słuchacze kursów oznajmili, że zawiązują przy Tow. Żeglugi Napow. sekcję specjalną.

Festyn legjonowy w Agrykolji.

Na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci" urządzili legjoniści w parku Agrykola wspaniały festyn, na którym zebrało się kilkadziesiąt tysięcy osób. Legjoniści postarali się o niezwykłe atrakcje.

A więc przygrywały cztery orkiestry wojskowe, śpiewały chóry, odbył się match footbalowy, popis cyklistów i w. innych niespodzianek... W entuzjasm wprowadziły publiczność harce rycerskie i kadryl konny, wykonane przez ułanów, jako też i uplastycznienie pewnych zdarzeń wojennych na froncie: zasadzka, patrole, utarczka i t. p. Na zakończenie — żywy obraz „Modlitwa".

Legjoniści przyporzyli dzieciom pokaźną sumę dochodu i wzięli dniem wczorajszym stolicę za serce do reszty.

Posady w kancelarjach sądowych.

Na ostatnim posiedzeniu kolegjum sędziów st. m. Warszawy pod przewodnictwem prezesa Kierskiego w związku z ujawnionymi przestępstwami ze strony urzędników kancelaryjnych, uchwalono przedsięwziąć bezwłocznie jaknajdalej idące środki celem przeprowadzenia sanacji wśród urzędników kancelarji sądów pokoju w Warszawie.

Wychodząc z założenia, że praktykowane dotychczas czerpanie materjału kancelaryjnego wyłącznie z pośród dawniejszych urzędników sądów rosyjskich, jako wykwalifikowanych, dało wyniki niemne (dotychczas 5 osób, przyjętych z tej grupy, oddano pod sąd za przestępstwo służbowe), kolegjum postanowiło, między innymi, przyjmować na te stanowiska osoby z innych sfer, nieobznajmione dotychczas z czynnościami kancelaryjno-sądowymi, pod warunkiem, że osoby te dadzą gwarancję uczciwości i posiadać będą wyższe, niż wymagane dotąd wykształcenie. Kandydaci na te stanowiska winni będą odbyć uprzednio paromiesięczną aplikację praktyczną w kancelarjach sądowych.

Zgłoszenia osób, które chciałyby wyrobić się na urzędników kancelaryjnych, winny być nadsyłane do 2 wydziału Sądu Okręgowego na imię prezesa kolegjum z dokładnym wyszczególnieniem kwalifikacji kandydata.

Zgłoszenia te winny być czynione piśmiennie, ustne są niedopuszczalne.

Piotrków.

Przed sądem wojennym w Piotrkowie stanął St. Brusza, oskarżony o włamanie się do cudzego mieszkania i kradzież rzeczy na 200 rb. Ponieważ oskarżony był już 3 razy karany za kradzież, przeto sąd skazał go, jak pisze „Momenti", na śmierć przez powieszenie.

Wiadomości bieżące.

— Procesje Bożego Ciała.

Wczoraj uroczyste procesje odbyły się z następujących kościołów: św. Józefa, na ul. Ogrodowej, św. Stanisława Kostki, oraz św. Kazimierza w Widzewie:

Z kościoła św. Józefa, po uroczystej sumie, celebrowanej przez ks. Małatyńskiego, procesja wyruszyła do ołtarzy.

Na czele procesji postępował oddział legjonistów pod dowództwem porucznika Kulikowskiego, następnie zrzeszenia i korporacje, bractwa, chorągwie, sztandary i feretrony.

Pierwszy ołtarz, najpiękniej przybrany przez członków Tow. śpiew. im. Moniuszki, oraz robotników fabryki Poznańskiego, ustawiony był przy ul. Zachodniej 17, drugi—na rogu ul. Konstantynowskiej i Zachodniej, trzeci—przy ul. Konstantynowskiej, również wyróżniający się gustem przybrania i czwarty przy ul. Długiej № 1.

Cztery ewangielje przy ołtarzach odśpiewali księża: Bielawski, Szufladowicz, kan. Szmidel, kan Albrecht.

Pienia kościelne przy ołtarzach wykonały chóry Tow. śpiew. im. Moniuszki pod batutą dyr. Miłka.

Na ulicach, przez które przechodziła procesja, liczne domy udekorowane były zielenią, kwiatami oraz emblematami narodowymi

W parafji św. Stanisława Kostki sumę celebrował proboszcz parafji N. M. Panny, ks. Popławski.

Przy pierwszym ołtarzu ewangelję odśpiewał ks. Wawrzynowicz, proboszcz z Aleksandrowa, przy drugim—ks. prefekt Wielicki, przy trzecim—ks. Malinowski, proboszcz parafji Przemienienia Pańskiego i przy ostatnim—ks. Mierzejewski, proboszcz parafji św. Wojciecha w Chojnach.

Po nieszporach odbyła się uroczysta procesja z kościoła św. Kazimierza w Widzewie. Uroczyste nieszpory odprawił ks. kanonik Szmidel. Ewangelję odśpiewali kolejno ks. Kaczyński, ks. Małcz, ks. Nowakowski i ks. Siennicki

— Metropolita Szeptycki w Kijowie

„Gazeta Polska" (Moskwa) z d. 17 maja donosi:

Metropolita Szeptycki, bawiący obecnie w Kijowie, odprawił w tamtejszym kościele św. Mikołaja mszę św. w obrządku unickim i wygłosił podniosłe kazanie częściowo w języku rusińskim, częściowo w języku polskim.

— Zakaz pism krakowskich.

W warszawskiej „Gazecie urzędowej" (nr. 119) czytamy: „Sprzedaż obydwu w Krakowie wychodzących dzienników „Naprzód" i „Głos Narodu" zabroniona jest w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego na czas od dn. 20 maja do 19-go czerwca".

— Przedłużenie prawa regresu.

W Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim przedłużono prawo regresu z tytułu posiadania weksli i czeków do dnia 30-go września 1917 r.

— Mapa frontu nad Isonzo.

Jak z ostatnich komunikatów wiadomo, w okolicach Gorycji i Karstu toczyły się długie i zacięte walki, które wpłynęły na ukształtowanie się nowej linji bojowej na froncie Isonzo. Czyniąc zadość wymogom chwili zakład kartograficzny G. Freitag & Barn w Wiedniu (VII Schottenfeldgasse 62) wydał mapę tych terenów, która unaocznia dokładnie obecny stan rzeczy na tym froncie i pozwala orjentować się czytelnikowi, śledzącemu za przebiegiem walk na tym froncie.

— Z Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 18 czerwca, o godz. 6 po poł. w sali Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej nr. 19, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór komisji oraz płatnego członka magistratu do spraw wydziału zdrowotności publicznej; 2) omówienie sprawy policji łódzkiej; 3) interpelacje.

— Z magistratu.

(*) Magistrat przyjął wniosek sekcji sanitarnej: za dokonanie oględzin rzeczy, które mają być wywiezione na letnie mieszkania i wydawanie przepustek na takowe urząd dezynfekcyjny pobierać będzie następujące opłaty: za rzeczy z mieszkań z jednego pokoju—żadnej zapłaty, jednego pokoju i kuchni — jedna marka, większych mieszkań po marce z każdego pokoju.

— Magistrat uchwalił do 31 sierpnia r. b. wniosek sekcji sanitarnej, na zasadzie którego za leczenie chorych w szpitalu Poznańskich zwiększoną zostaje płaca: za chorych na zewnętrzne choroby do 4 mk. i za chirurgiczne do 4.50 mk. dziennie.

— Regiestracja strat.

(*) W lokalu przy ul. Widzewskiej № 73, otworzono oddział dla regiestracji strat dla urzędników kolejowych, oraz robotników.

— Z dnia wczorajszego.

Wczoraj w dniu ostatnim kwesty „Ratujcie dzieci" przy pięknej pogodzie niezbyt liczne pary kwestarzy wyszły na ulice, natomiast rojno i gwarnie było w parku Helenowskim, gdzie przy „kołach szczęścia" skupiły się tłumnie gromady publiczności.

— Benefis P. Woskowskiego.

P. Piotr Woskowski, który w sezonie ubiegłym zdobył uznanie, jako wielce uzdolniony artysta, zbierał wczoraj w dniu benefisu huczne oklaski za całoroczną swą pracę i za, z dużym zacięciem komicznym odtworzoną, rolę dyrektora prowincjonalnej trupy, w krotochwili Schönthana „Porwanie Sabinek".

— Występy Mary Mroziński ej.

Jutro na scenie Teatru Polskiego rozpoczyna swoje występy znakomita artystka komedjowa teatrów warszawskich p. Mary Mrozińska, która ukaże się publiczności łódzkiej w najlepszych swoich kreacjach, a mianowicie:

Jutro dnia 12 czerwca w pełnej humoru komedji Hennequina „Jak się podobać mężowi"; w środę dnia 13 czerwca w głośnej komedji Perzyńskiego p. t. „Aszantka"; w czwartek dnia 14 czerwca w wytwornej komedji Coolusa p. t. „Georgetta i Gilberta" i w piątek dnia 15 czerwca w lekkiej i wykwintnej komedji Hennequina i Bilhauda p. t. „Szczęśliwa".

Zespół złożony z wybitnych sił artystycznych z Warszawy zaprezentuje nam p. p. K. Tatarkiewicza, L. Wiśniewskiego, J. Kęckiego, Żbikowską, Zahorską i in.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Roszkowskiego i kasie Teatru Polskiego.

— Zmiana programu „Czarnego Kota".

Z dniem dzisiejszym pierwszy, cieszący się niezwykłem powodzeniem, program kabaretu artystycznego „Czarnego Kota" w Casinie, ustępuje miejsca nowemu, który niewątpliwie też ściągać będzie przez parę dni z rzędu liczny zastęp publiczności.

— Ze straży ogniowej.

(*) Wynik wyborów jest następujący: Na prezesa zarządu wybrany został przez aklamację ponownie p. Ernest Leonhardt, na wiceprezesa Dr. Alfred Krusze, na komendanta dr: Alfred Grohman, i na wicekomendanta p. Karol Scheibler.

Do Zarządu weszli pp.: Adolf Szteigert, dr. Alfred Krusze, Cesar Ejsenbraun, Henryk Kadler, Albert Fiszer, Fryderyk Dresler, Juljusz Kinderman, Juljusz Jarzębowski, Oskar Daube, Leon Lubotyncwicz, Teodor Mayerhof, Maurycy Poznański, Zygmunt Meisner, Teodor Abel i Oskar Ziegler.

Na zarządzającego majątkiem wybrano p. Reinholda Szteigerta. Do komisji rewizyjnej weszli p.p.: Teodor Fiedler, Juljusz Miller i Robert Radke.

Zastępcy pp.: Wacław Dybczyński, Oskar Miks i Hugo Hachner.

Na naczelnika I oddziału wybrany został p. Wilhelm Pfejfer, na pom. p.p.: Hugo Friedrich i Teodor Czadek, II — na naczelnika, p. Edmund Szwacholtz, pom. p. Leopold Werner, III — na nacz. Alfred Geisler, pom. p. Albert Fiszer, IV — naczelnik p. Ludwik Kailich, pom. Adolf Folkman. Na adjutantów pp.: Gustawa Haertig i Otto Ejsenbraun.

— Ze Związku metalowców.

W obecności trzystu kilkudziesięciu osób odbyło się w sali fabrycznej L. Geyera zebranie Związku zawodowego robotników przemysłu metalowego. Otworzył je członek Zarządu p. Jakób Kott, powołując na przewodniczącego p. Andrzeja Zakrzewskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos p. Leon Purman w sprawie organizacji zawodowej robotników w chwili obecnej.

Następnie przemawiali pp.: Kott, Zakrzewski, Izdebski i inni.

Robotnik Kowalczewski przedstawił zebranym do uchwalenia deklarację treści następującej:

„Biorąc pod uwagę, że warunki pracy robotników, sprzyjają szerzeniu się nieszczęśliwych wypadków, zebrani na wiecu związku metalowego w d. 10/VI zwracają się do Rady Miejskiej, z żądaniem utworzenia przy współudziale przedstawicieli Związków Zawodowych, instytucji Ochrony Pracy.

Tymczasem zaś zebrani domagają się od Zarządu Zw. Metalowego, zbadania i zaregestrowania każdego nieszczęśliwego wypadku, w celu skierowania sprawy poszkodowanego, do właściwej instytucji."

Zebrani deklarację powyższą akceptowali.

— Ze związku zawodowego pracowników i pracownic krawieckich.

(*) Wczoraj. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Rady związków i stowarzyszeń przy ul. Pustej № 11a odbyło się ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego pracowników i pracownic krawieckich.

Zagaił zebranie p. Rzewski. Na przewodniczącego powołano p. Majdańskiego.

P. Gralak odczytał sprawozdanie zarządu oraz kasowe za czas od 1 kwietnia 1916 r. do 1 maja 1917 roku, z którego widać, iż związek pomimo wielkich trudności rozwijał się pomyślnie.

Związek liczy 150 członków. Tania kuchnia wydaje 750 obiadów dziennie, w tem 70 bezpłatnych. Członkowie związku korzystają z bibljotek i czytelni przy Stow. „Światło".

Sprawozdanie kasowe przedstawia się w sposób następujący: Przychód wyniósł 523 rb. 34 kop., rozchód 215 rb. 86 kop., pozostało 317 rb. 48 kop. Obydwa sprawozdania przyjęto.

Następnie zapadł szereg uchwał, mający na celu polepszenie bytu ekonomicznego pracujących.

W końcu zebrania dokonano wyborów z wynikiem następującym:

Do zarządu weszli pp. Franciszek Chojnacki, Franciszek Marciniak, Józef Kwieciński, Wincenty Kłąb, Ignacy Gralak, Franciszek Wojciechowski, Józef Gurowski, Heronim Zagórewicz i Stanisław Majdański.

Zastępcy: pp. Antonina Przystalska, Leokadja Brzezińska i Jankowska. Do komisji rewizyjnej: pp. Adam Karkowski, Władysław Krajewski, Józef Rychwalski.

O godzinie 9 posiedzenie zamknięto,

— Pożar fabryki.

(*) W sobotę o godz. 11-ej wieczorem zapalił się z niewiadomej przyczyny dach na oficynie firmy Otto Goldamera przy ul. Widzewskiej № 68.

Zawezwano do akcji ratunkowej I i II oddziały straży. Czynny był tylko II oddział pod komendą dr. Grohmana.

Po godzinnej pracy ogień umiejscowiono.

— Z Komisji wysyłania dzieci na wieś.

Na sobotniem posiedzeniu Komisji wysyłania dzieci na wieś szereg spraw, zajętych porządkiem dziennym.

Ks. prefekt Świetliński zdawał sprawę z objazdu 26 dworów w powiecie łęczyckim, gdzie obywatelstwo miejscowe wyraziło gotowość przyjęcia 400 dzieci ze szkół łódzkich. Dwór w Strzegocinach może zaopiekować się partją dziewcząt z pośród inteligencji, a właściciel majątku Słowacin gotów zaprowiantować kilkudziesięciu kandydatów.

Ks. Tymieniecki proponuje, ażeby przy kwalifikowaniu kandydatek na wieś, mieć na względzie nie jedną, dwie, lecz wszystkie wogóle partje, wybierając najbiedniejsze dziewczęta.

Postanowiono odwołać się do pani Żakowskiej przewodniczącej Koła ziemianek w ziemi łęczyckiej, z prośbą o zwołanie w Grabowie specjalnego zebrania, w celu porozumienia się co do możliwego umieszczania dzieci po wsiach okolicznych.

Wobec tego, że w tych dniach odbędzie się w Łęczycy zjazd rad powiatowych, postanowiono dla wykorzystania chwili wysłać delegatów, którzyby agitowali w sprawie zdobycia miejsc na letnisko.

W charakterze delegatów udadzą się ks. prałat Tymieniecki, ks. Świetliński i pani Grabowska.

Właściciele majątków Małachowice i Sokolniki zobowiązali się dać utrzymanie 100 dzieciom, żądają jednak, aby komisja poniosła koszty wynajęcia odpowiedniego lokalu.

W Sławoszewie, Błoniu, Daszewie za-

pewnione są miejsca dla kilku partyj dzieci z pośród inteligencji.

Stosownie do nadesłanych zapotrzebowań z Podgorzyc i Leszna, Komisja wyśle w tych dniach kilka partj dziewcząt z inteligencji.

Ks. prefekt Kowalski dla podjęcia agitacji i wyszukiwania odpowiednich miejsc na letniskach, udaje się do powiatów kolskiego i łęczyckiego, a ks. Antosiewicz do powiatu rawskiego. (i)

— **Z Pabjanic.**

Posiedzenie Rady miejskiej naznaczone na piątek ub. tygodnia zostało odłożone na 15 b. m. o godz. 3 po poł., ażeby dać możność radnym zaznajomienia się z przedstawionemi do porządku dziennego projektami budżetu miejskiego.

— **Ze Zgierza.**

W piątek w sali Magistratu zgierskiego, w obecności burmistrza p. Oskara Gerlicza i 22 radnych odbyło się pod przewodnictwem inż. J. Słaboszewicza posiedzenie Rady miejskiej.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do wyborów członków do delegacji zaprowiantowania miasta, dobroczynnej, szkolnej i leśnej. Wybory odbywały się za pomocą kartek.

Do wydziału zaprowjantowania miasta weszli: z pośród radnych Oskar John, Józef Miechowski i Jesucher Szwarc oraz z ramienia obywateli: Markus Marguljes, Władysław Podniewski i Eug. Krusche i ze strony magistratu burmistrz kap. Lober, burmistrz Gerlicz i W. Markiewicz.

Powyższy wynik wywołał ożywioną dyskusję. Radni polacy protestowali przeciw temu, żeby grupy, przedstawiające mniejszość, uzależniały od siebie przedstawicieli większości i jako środek zaradczy, wskazywali konieczność odłożenia głosowania do ustanowienia systemu proporcjonalnego.

Wniosek ten, z powodu mniejszości głosów, upadł i wybory odbyły się w całszym ciągu, lecz Koło polskie udziału w nich nie przyjęło.

Rezultat wyborów był następujący:

Do delegacji leśnej weszli z ramienia radnych: Oskar John, Gedali Cwikielski i Aleksander Ilert; z ramienia obywateli: Władysław Podmieski, Muszerowicz i Paul Straubach, ze strony magistratu I burmistrz, kapitan Lober, II burmistrz, Gierlicz i Artur Zerndt. Do delegacji szkolnej — z ramienia radnych: Leopold Bredszneider, Roman Hoffman i Abram Morgenstern; z ramienia obywateli: ks. Gniewicz Stanisław Długoszewski i rabin Szlama Kohn; ze strony magistratu burmistrz, kapitan Lober i ławnicy Stefan Pogorzelski i Sz. Ring. Do delegacji dobroczynnej z ramienia radnych: Leizer Syrkis, Oskar John i W. Reihert, z ramienia obywateli: ks. Zuba, Izydor Strykowski i Robert Hoch. Radni A. Bińkowski i Leidikeit mandatów nie przyjęli.

Wniosek radnego Bredszneidra, o zatwierdzenie przyznanej przez magistrat dla nowo powstającego niemieckiego progimnazjum zapomogi jednorazowej w sumie 1500 mk. i po 3000 mk. rocznie, wywołał ożywioną dyskusję.

10 głosami przeciw 9 przeszedł wniosek radnych niemców.

Wniosek radnego Miechowskiego o zatwierdzenie subsydjum dla 8-io klasowej szkoły realnej, z której korzystają obywatele polscy i niemieccy, przyjęto jednogłośnie.

Z powodu spóźnionej pory zatwierdzenie budżetu odłożono do przyszłego zebrania.

Kronika sądowa.

(*) Ces.-niem. sąd okręgowy rozważał sprawę mieszkańca Głowna, Feliksa Zaremby, oskarżonego o systematyczny rabunek przechodniów między Zgierzem, Ozorkowem, Strykowem, Głownem i t. p. Zaremba przedstawiając się za agenta policji kryminalnej, podczas rewizji zabierał artykuły spożywcze spisywał protokuły i groził dużemi karami za pewne wynagrodzenie proponował zaniechanie spisywania protokułu. Jako legitymację przedstawiał kartkę, opatrzoną stemplem.

Oskarżony nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu, lecz wina jego została dowiedzioną przez cały szereg świadków. Policji, która go aresztowała usiłował za zwolnienie wręczyć 10 rb.

Sąd po naradzie skazał Zarembę na 9 miesięcy więzienia.

Z teatru.

„Śluby panieńskie", komedja Al. Fredry.

W sobotę na dochód kwesty pod hasłem „Ratujcie dzieci" grono amatorów, zgrupowanych w T-wie dramatycznym im. Korzeniowskiego, odegrało komedję Al. Fredry „Sluby panieńskie".

Wystawienie tej stylowej komedji znacznie przekraczało miarę amatorskich występów i zasługiwało na lepsze zapełnienie widowni, niż to miało miejsce w ubiegłą sobotę. Należało się to amatorom za ogrom ich pracy, jaką włożyli w nauczenie się ról, co doskonale wpłynęło na potoczystość akcji, jako skutek mówienia przez niektórych wykonawców wiersza wprost z pamięci...

Nie wiem, na czyje dobro zapisać należy te wszystkie plusy, jakie widzieliśmy na spektaklu sobotnim?

Czy na dobro reżyserji p. Szoslanda, czy też — uzdolnionych amatorów, którzy umieli się wczuć w ducha Fredrowskiej komedji i utrzymać przez wszystkie akty w stylu...

Pan. Cz. Gumkowski role Gustawa opanował całkowicie i traktował równo, a zwłaszcza sceny z Radostem grał wprost doskonale, wkładając w nie tyle przekonywującej serdeczności, że zupełnie zrozumiałą była pobłażliwość stryjaszka dla tego „trzpiota".

Rola Klary wprawdzie nie leży w charakterze talentu panny Szperlinżanki, jednak przy jej uzdolnieniu i rutynie z każdej roli wychodzi się zwycięsko...

Wrażliwość i uczuciowość panny Szp. wymaga roli, w której miałaby ona pole do przejęcia się jakimś uczuciem, namiętnością, jednym słowem ekspresyjność jej talentu wymaga pewnego napięcia dramatycznego.

Takie mam wrażenie, obserwując kilkakrotnie występy panny Szperliżanki, jak np. w roli Heleny („Dla Szczęścia" St. Przybyszewskiego).

Klara w jej interpretacji najlepszą była w scenach irytacji, płaczu itp.

Anielka zupełnie poprawnie wypadła w wykonaniu p. Daigłowskiej, która jednak zdradzała mało temperamentu, co szczególnie w scenie pisania listu się uwidoczniło... Pani Matyskowa zdradza zdolności do ról charakterystycznych i z roli cioci wywiązała się bardzo dobrze.

Pan Freudenberg trudną rolę Radosta utrzymał w jednolitym tonie, czyniąc zeń typ charakterystyczny a nie komiczny, co świadczy o należytym pojmowaniu Fredrowskich kreacji.

Żałować więc tylko należy, że komitet, organizujący sobotnie przedstawienie, zamało zadał sobie trudu, aby teatr lepiej był zapełniony i widowisko dało odpowiedni dochód, co, ze względu na poziom artystyczny, winno było mieć miejsce.

Właściwiej przecież powiększać dochody kwesty p. n. „Ratujcie dzieci", dając coś publiczności za wydany pieniądz, aniżeli ściągać te dochody drogą nieustannych znaczków, które są, być może, najbardziej formą napełnienia pustych kas różnych instytucji, lecz od tego są komitety, aby nie tylko łatwych rzeczy dokonywały, lecz i trudniejszych...

J. Gr.

Ostatnie telegramy.

Rosyjskie wybory do rad miejskich.

Pet. Ag. Tel. donosi, że w dniu 9 czerwca rozpoczęły się wybory do rad miejskich w całej Rosji, które przeprowadzone są na zasadzie powszechnego głosowania.

Wykroczenia przeciwżydowskie w Anglji.

Bern, 10 czerwca. „Times" pisze o wykroczeniach masowych w dniu 4 czerwca, przyczem tysiączne tłumy przeciągały przez dzielnicę żydowską, rozbijając okna w żydowskich sklepach.

Radosławow w Wiedniu.

Wczoraj w powrotnej drodze z Berlina przybył do Wiednia prezes ministrów bułgarskich Radosławow.

Król Ferdynand i cesarz Karol.

Wiedeńskie c. k. biuro telegraficzne donosi pod datą 10 czerwca:

„Król Ferdynand w czasie bytności cesarza Karola w Ebenthal własnoręcznie ofiarował temu ostatniemu krzyż waleczności pierwszej klasy.

Ofiarowanie tego najwyższego bułgarskiego odznaczenia cesarzowi Karolowi nastąpiło po ofiarowaniu przez tego ostatniego królowi Ferdynandowi wielkiego krzyża wojskowego Marji Teresy.

Są to dowody zacieśnionych węzłów przyjaźni między dynastjami i narodami Austro-Węgier i Bułgarji".

Podanie się do dymisji gabinetu hiszpańskiego.

Biuro tel. Reutera donosi z Madrytu pod datą 10 czerwca, że Prieto wręczył królowi dymisję gabinetu. Król na razie dymisji nie przyjął.

W sprawie tej pisze „Petit Parisien": Rząd stoi wobec nadzwyczajnych trudności natury militarnej i gospodarczej. Trudności zwiększają się wobec wzburzenia narodu, z powodu głodu i zamętu w życiu gospodarczym — trzeba więc zdecydować się albo twardo ująć ster rządów w swoje ręce, albo się rozwiązać.

Dato wskazany jest za ewentualnego następcę Prieta.

Ogólnie polecany przez p.p. lekarzy
SAPINOL
J. BOBAKOWSKIEGO w Warszawie,
z marką ochronną „**Sosna**" daje prawdziwie wzmacniające sosnowo-balsamowe kąpiele Żądać wszędzie.

Gazeta Łódzka
Stare brakujące numery „Gazety Łódzkiej" z roku 1914: № 156, 169, 171, 181, 184, 186, 257, 262, 264, 267, 268, 270, 272, 279,
Z roku 1915: 3, 4, 6, 7, 11, 13, 16, 19, 25, 28, 30, 33, 39, 42, 44, 48, 59, 60, 64, 66, 85, 112, 124, 127, 128, 134, 135, 147, 164, 165, 167, 174, 176, 205. 207, 216, 260, 295, 296, 300, 302, 315, 316, 323, 326, 336, 347.
Z roku 1916: z 29 Stycznia, 5 Lutego i 23 Grudnia
kupi
Weltkriegsbücherei
Berlin, W. 35, Potsdamerstr. 121.

„IZBA PRACY"
przy Stow. Wz. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi (Spacerowa 21) rozpoczęła swą czynność w biurach własnych przy ul. **Benedykta 1.**
Uskutecznia następujące prace: 1) prowadzenie ksiąg handlowych, korespondencję etc. 2) tłumaczenia we wszystkich językach, przepisywania na maszynie. 3) redagowanie próśb i zażaleń do wszystkich instytucji rządowych, społecznych i prywatnych. 4) rewizja i sprawdzanie ksiąg handlowych oraz ekspertyzy kupieckie. Układanie i kontrolowanie bilansów miesięcznych i rocznych. Opieka nad majątkami na żądanie władz lub osób zainteresowanych. Statystyczne roboty wszelkiego rodzaju. 5) Rejestrację firm dla sądu Okręgowego.

Próbujcie szczęścia na Warszawskiej loterji 5-ej klasy.
której ciągnienie trwa od 15-go do 28-go czerwca r. b. Główna wygrana 100,000 rb., każdy drugi los wygrywa. Na dniówki.
Cały los 10 Marek. Ćwierć losu Mrk. 2.50. Grać można także na różne części, **węgierska 3-ej kl., Saska, Hamburska, Wiedeńska, Pruska I-ej kl.** —
Cena 1/8 losu 1 Mrk. w największym koncesjonowanym kantorze **P. Jatka,** Piotrkowska 22.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów od g. 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz

LEKARZ-DENTYSTA
H. Lewitówna
(choroby zębów i jamy ustnej),
ul. Piotrkowska 17.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 w.

Potrzebna na wieś bona
francuska do 6 letniej dziewczynki
Oferty z warunkami i fotografją proszę składać do biura ogłoszeń „Merkury" Łódź, Piotrkowska 82, pod lit. „J. R."

Resztki manufakturne ul. Widzewska 40 m. 10
Z powodu likwidacji interesu nabyć można **bardzo tanio** różne **resztki**: Szewiotu, Bostonu Alpagi wełnianej, Satyny, towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia, (czarny z białą kratką i inne) różne towary na bluzki, (bawełniane, batystowe, wełniane i jedwabne) barchany letnie i zimowe i różne cajgi. **Łódź ul. Widzewska 40,** m. 10, front, II piętro na prawo. **Ceny nizkie lecz stałe.**

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 12 czerwca 1917 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 8 r., przy ul. Zachodniej 33: kredens, 2 szafy,

2) o godz. 8 m. 15 r., przy ul. Długiej 11: szafa kasowa,

3) o godz. 8 i pół r., przy ul. Cegielnianej 11: kredens, 2 szafy, lustro, szafa kuchenna,

4) o godz. 9 m. 15 r., przy ul. Rozwadowskiej 6: motor gazowy,

5) o godz. 9 m. 45 r., przy ul. Kruczej 4: komoda, maszyna do szycia,

6) o godz. 10 r., przy ul. Nowo-Zarzewskiej 12: maszyna do szycia,

7) o godz. 10 m. 15 r., przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 15: szafa do ubrań, lustro toaletowe,

8) o godz. 11 m. 45 r., przy ulicy Głównej 67: lustro toaletowe'

9) o godz. 1 m. 15 po poł., przy ul. Piotrkowskiej 50: bufet sklepowy, rolka płuszu,

10) o godz. 1 i pół po poł., przy ul. Cegielnianej 52: szafa kasowa,

11) o g. 2-ej po poł., przy ul. Widzewskiej 28: szafa do ubrań z lustrem, zegar ścienny, maszyna do szycia, kanapa.

12) o g. 2 m. 15 po poł., przy ulicy Piotrkowskiej 20: 131 metrów materjału na damskie suknie „Konkordia K".

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23. Stolarnia.

A! A! A! A! A! A! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116-I piętro front w niedzielę święta otwarte do 6 p.p.

Potrzebna lodownia pokojowa większa, oferty proszę składać Andrzeja 5 „Łódzka wypożyczalnia książek"

Powóz w dobrym stanie sprzedam Przejazd 3

Potrzebny chłopiec na posyłki. A. Gelassen Piotrkowska 132.

Praktykant do składu aptecznego z wykształceniem 4-ro klasowym potrzebny zaraz. Oferty składać w Adm. „Gazety Łódzkiej" pod „Skład Apteczny".

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przedzalniana 31 m. 33.

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, może być na wyjazd, ul. Sienkiewicza 89 m. 9.

Zgubiono świadectwo szkolne z ukończenia 7-miu klas, wydane 1917 r. przez p. R. Sobolewską na imię Beli Niewiażskiej. Odnieść ul. Sienkiewicza 34 Niewiażski.

Zagubione dokumenty.

Anna Koprowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Dowód № 50863 Oddziału 2 Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Franciszka Szer zgubiła paszport niemiecki, wydany w Częstochowie.

Henryk Pawlak zgubił paszport niemiecki, wydany w Kłodawie.

Józefa Skonieczna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Władysław Giedymin zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)
Na maszynie rotacyjnej w Drukarni JANA GRODKA Przejazd № 8.